

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odmow. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRAD

Niedziela 25-go września

No 255

## Sensacyjne aresztowania

### W Łodzi

### Sekretarz związku kupców i przemysłowców na usługach Sowietów

Od pewnego czasu organa policyjne zauważyły wśród komunistów łódzkich ożywioną działalność, która jednakże nie przejawiała się nazewną, lecz była dobrze konspirowana. Po pewnym czasie ścisłych obserwacji policja przeprowadziła rewizję w dwu drukarniach łódzkich.

W drukarni Weisbrota przy ul. Piotrkowskiej znaleziono około 200 kg bibuły komunistycznej.

Stwierdzono, że w drukarni tej tłoczono broszury, ulotki i książki, przeznaczone dla propagandy wywrotowej na Kresach Wschodnich. Transporty bibuły odchodziły do Łucka, Równego, Tarnopoli itd.

W drukarni Landego znaleziono również wiele kompromitującego materiału. Obie drukarnie, będące rozsadanymi propagandy przeciwpaństwowej, opieczetowano.

Ogółem aresztowano 14 osób, wśród nich Bolesława Salcmana, sekretarza centrali kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, znanego z racji zajmowania poważnego stanowiska bardzo szeroko wśród łódzkich sfer kupieckich i przemysłowych. Aresztowa-

wane razem z nim żona i jej siostra zostały wypuszczone na wolność, zatrzymano natomiast w areszcie 15-letniego syna Salcmana, ucznia szóstej klasy gimnazjum żydowskiego w Łodzi.

Z Włocławka donoszą również o likwidacji tajnej drukarni komunistycznej w mieszkaniu

niejakiego Moszka Hechta wykryto szapirografa i większą część odezw komunistycznych, przygotowanych w paczkach do rozkolportowania i wysyłki na wieś.

W związku z tą aferą aresztowano 12 mieszkańców Włocławka.

## Nowy bluff niemiecki

PARYŻ, 23, 9

Prasa francuska żywo omawia manewry Reichswehry nad Odrą, nazywając je zgodnie bluffem, który ma udowodnić bezsilność armii niemieckiej wobec ataku z zewnątrz.

„Echo de Paris” przynosi pozatem fotografie armaty zmontowanej na kołach, zapatrzonych w detki gumowe, podkreślając że rozchodzi się tu o wyraźne złamanie przepisów Traktatu Wersalskiego. Armata, zmontowana na kołach gumowych, musi być przewożona przy pomocy siły mechanicznej, pod

czas gdy traktat zakazuje wszelkiej motoryzacji armii

Havas zaznacza m. in.

Cel strategiczny manewrów Reichswehry jest obecnie widoczny. Armii niemieckiej, chroniącej Berlin, nie udało się utrzymać frontu na linii Odry i musiała się cofnąć prawie pod bramy Berlina. Manewry na wschodzie Rzeszy miały wykazać dwa charakterystyczne fakty: że napastnik, rozporządzający nowoczesnym sprzętem wojennym; przez okrażenie wykonane przy pomocy jednostek zmontoryzowanych może zmusić nieprzyjaciela bez względu na jego przewagę liczebną, do przegrupowania wojsk, oraz, że rzeka Odra nie ma dziś żadnej wartości obronnej, jaką jej dawniej przypisywano.

Jednostki zmontoryzowanej kawalerii mogą bez wielkiej trudności pokonać taką przeszkodę. W ten sposób armia czerwonych przebyła Odrę bez poważnych trudności ze strony oddziałów niemieckich. Odra nie może zatem być utrzymana jako linia obronna i tem samem nie może bronić granic Rzeszy.

Powyższe wiadomości świadczą wymownie, że omawiane manewry niemieckie miały przede wszystkim na celu wykazanie w sposób naoczny opinii międzynarodowej, a w szczególności czynnikom decydującym w Genewie, rzekomego militarnego upośledzenia Niemiec i słuszności ich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojenia.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszek-Józef” znakomicie ułatwia trawienie.

Z pełnymi prawami

Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.



# Gandhi rozpoczął piąty dzień swej głodówki

BOMBAJ, 24. 9.

Gandhi rozpoczął dziś piąty dzień swej głodówki. W piątek wieczorem Mahatma był bardzo osłabiony i zdaniem lekarzy siły jego są już na wyczerpaniu. Wśród przyjaciół Gandhiego wczorajsze objawy osłabienia wywołały poważny niepokój o jego życie. Od chwili rozpoczęcia głodówki Gandhi stracił cztery i pół funta na wadze.

Wczoraj otrzymał Gandhi telegram z Ameryki, w którym nadawcy wyrażają zdziwienie, że postanowił on umrzeć dla błahej stosunkowo sprawy zamiast poświęcić swe życie dla całego narodu hinduskiego. Gandhi w odpowiedzi swej oświadczył, że przez śmierć jego poczucie narodowe Hindusów zostanie wzmocnione, wyrażając przytem nadzieję, że Ameryka poruszy cały świat i zwróci mu uwagę na ofiarę Gandhiego dla swego narodu.

Pewien Hindus, który na znak solidar-

ności z ideami Gandhiego rozpoczął również głodówkę, popełnił wczoraj samobójstwo. Głodował on zaledwie przez 24 godziny.

Jeden z przywódców nacjonalistów hinduskich Pathel, przybył wczoraj do Nowego Jorku, aby odbyć po Ameryce podróż propagandową na rzecz uwolnienia Indii z pod jarzma angielskiego. W rozmowie z dziennikarzami określił cel swej podróży jako polecanictwo zaznajomienia Ameryki z filozofią Gandhiego.

Anglia ukradła Indje — mówił dalej — musi nam zwrócić to, co jest naszą własnością. Żądamy pełnej niezawisłości. Zapytany o przypuszczalną śmierć Gandhiego Pathel oświadczył: Gandhi stoi między imperium brytyjskiem a rewolucją. Bez niego Anglicy nie byłiby pewni swego życia w Indjach. Wierzę święcie, że zwycięsko przeżyje on obecną głodówkę.

# Gandhi nie przerwał głodówki

LONDYN 23 9

Obradująca w Bombaju konferencja przywódców Hindusów kastowych i Parjasów postanowiła wysłać do angielskiego premiera Mac Donalda telegram z żądaniem chwilowego zawieszenia przepisów w sprawie prawa wyborczego i parlamentarnego przedstawicielstwa w Indjach aż do czasu ukończenia rokowań w sprawie prawa wyborczego klas upośledzonych.

W telegramie podkreślono pogorszenie się stanu zdrowia Gandhiego, które nastąpiło wskutek głodówki wodza Hindusów. Gandhi odbył dwie długie rozmowy z przedstawicielami obydwu stron.

W razie dojścia do porozumienia oraz

zgody Mac Donalda na życzenia wyrażone w telegramie Gandhi przerwie głodówkę.

Przywódca indyjskiego ruchu niepodległościowego spędza cały swój czas pod drzewem mangowem, gdzie ustawiono jego łóżko popijając od czasu do czasu wódkę.

BOMBAJ 23 9

Projekt układu w sprawie praw wyborczych klas upośledzonych został przyjęty przez przywódców hinduskich i przedstawicieli parjasów.

Według wiadomości ze źródeł prywatnych w Poona projekt ten został również za sadniczo przyjęty przez Gandhiego.

# RASOWA ZEMSTA

Warszawski urząd śledczy wykrył wprost fantazyjną aferę, mającą pozory szantażu, a w rzeczywistości będącą niesłychanie złośliwym figlem. Ofiarą padł właściciel domu Zygmunt Lurje, którego od dłuższego czasu napastowano telefonami. Ile razy podchodził do aparatu, nikt się nie odzywał.

Gdy wyjeżdżał z Warszawy, otrzymywał alarmujące depesze, że żona chora, że musi

wrócić w sprawach handlowych itd. Wszystko sfingowane. Dokonywano również fantazyjnych zamówień na jego rachunek. I tak, kiedy był w Krynicy, przysłano mu agenta, który pytał o warunki, jak ma mu dostarczyć zamówionych 6 kas ogniotrwałych. Innym razem przysłano mu 200 rewolwerów. Zawiadomiono kilkanaście towarzystw dobroczynnych jego imieniem, że urządził na ich rzecz bal dobroczynny. Oczywiście posypały się zgłoszenia towarzystw, pragnących otrzymać czysty zysk z balu.

Przed tygodniem w jednym z pism ukazało się ogłoszenie, że p. Lurje poszukuje buchalterów i maszynistek. Zgłosiło się przeszło 2000 osób. Właściciel domu musiał zaryglować drzwi mieszkania i zamknąć bramę domu, wystawiając przed bramą, jako placówkę jednego ze swych znajomych, który informował zgłaszających się, że chodzi tu o złośliwy figiel. Poza tem wzywano w godzinach nocnych najwybitniejszych lekarzy do jego mieszkania i jeszcze wczoraj rano przysłano mu o godz. 5-ej pogotowie prywatne i dwóch ginekologów.

Z polecenia władz śledczych zarząd telefonów warszawskich rozciągnął obserwację nad telefonami Luriego, która jednak przez długi czas była bezskuteczna, telefonowano bowiem zawsze z lokali publicznych w mieście. Dopiero wczoraj rano Lurje, dostawszy telefon swego prześladowcy, zwrócił się z drugiego telefonu do kontroli telefonów, która stwierdziła, że dzwoniącym był pewien zamożny kupiec żydowski. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że miał on kilku wspólników, tem zaś całej afery była zemsta. Ze względu na dalsze śledztwo nazwisko kupca trzymane jest w tajemnicy.

# Kat u kata

Maciejewskiego

WARSZAWA 23 9

Wczoraj pisaliśmy o setnym jubileuszu egzekucyj dokonanych przez kata Maciejewskiego. Dzisiejsze pisma podają nową wiadomość dotyczącą jego osoby. Otóż w czasie nieobecności kata w Warszawie zjawił się u niego komornik, który mu spisał cały majątek z powodu protestów wekslowych Maciejewskiego. Skarży się, że jest najgorzej uposażonym katem w Europie choć ma najwięcej roboty.

# Zmiany w Ministerstwie komunikacji

Podana przed tygodniem wiadomość o bliskim ustąpieniu dyrektora Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Komunikacji p. Gałęckiego potwierdziła się. Dyr. Gałęcki ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska a kierownictwo Depart. Ogólnego w Min. Kom. objął na czelnik Wydziału Polityki Komunikacyjnej i Koncesyj p. J. Zajas. Kierownikiem Wydziału Polityki Komunikacyjnej i Koncesyj mianowany został radca Kazimierz Małski.

# Teatr i sztuka

Dziś w niedzielę powtórzenie premiery 3-aktowej operetki „Księżna Cyrkówka” E. Kalmana. Początek o godz. 4.15 i o godz. 8.15 wiecz. Kasa czynna od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem bez przerwy.

# Bolszewicka fala

„Gazeta Handlowa” pisze:

„Gdzieindziej, zwłaszcza w Ameryce obywatel zarabiający uważany jest za wzorowego i najbardziej godnego do naśladowania. Raństwo wytwarza tam taką atmosferę, takie warunki, aby obywatel mógł jak najwięcej zarabiać i czuć się dobrze. Niestety, w Polsce wciąż jeszcze obywatel zarabiający jest podejrzany i należy do kategorii ludzi otoczonych wywiadem i narażonych na różne przykre niespodzianki. Za ten stan rzeczy wszyscy ponoszą odpowiedzialność i państwo i obywatele. Państwo że nakłada na obywateli takie ciężary, których nie są w stanie udźwignąć i starają się w różny sposób ulżyć sobie i obywatele że nie znajdują dość sił organizacyjno-zawodowych aby wzmocnić gospodarkę prywatną.”

A przecież

„Państwo nie może się opierać na biedkach i biurokracji lecz na obywatelach zarabiających i zamożnych, bo tylko tacy obywatele są w stanie płacić podatki.”

„Gazeta Handlowa” wyraża jednak nadzieję, że przyjdzie do nas z Zachodu „fala poprawy i zarabiania.”

# Oryginalny cennik

Ogólną sensację w dzielnicy nalewkowskiej w Warszawie budzi reklama pewnego żydowskiego fryzjera. Fryzjer ten na wszystkie zabiegi cyrulika nie wyznaczył żadnych cen, wywieszając natomiast w oknie wystawowym dużych rozmiarów napis treści następującej: „Z powodu kryzysa, każdego można płacić tyle, ile może.”

Oryginalna i znamienita dla dzisiejszych czasów ta reklama, wywołała nieprzeciętny skutek. Oto razura od wczesnego rana do późnego wieczora jest oblegana. Fryzjer ma duży obrót i w rezultacie dochody jego są na ogół znacznie większe niż u innych.

# Za co w Czechosłowacji karza

W czasie odsłonięcia pomnika prezydenta Czechosłowacji Masaryka, gdy grano narodowy hymn czeski, czterech delegatów żydowskich, biorących udział w tej uroczystości, nie zdjęło kapeluszy.

Pociągnięci zostali za to do odpowiedzialności i sąd skazał ich na karę pieniężną od 300 do 500 koron czeskich.

# „Tajemnice medycyny tybetańskiej

W dniu dzisiejszym przybędzie do Łodzi dr. med. Włodzimierz Badmajeff, który o godzinie 12-ej w południu w sali Filharmonii wygłosi odczyt: „Co i jak leczy medycyna tybetańska?”.

Po przedstawieniu w szkicu historycznego medycyny wschodniej, prelegent omówi momenty przenikania tej medycyny do Europy, poczem określi zasady medycyny tybetańskiej, która życie człowieka uzależnia od funkcjonowania w równowadze trzech czynników fizjologicznych, tj. powietrza, światła i wody.

Odczyt dr. Badmajeffa wywołał w naszym mieście ogromne zainteresowanie, szczególnie w sferach lekarskich.



# Niebezpieczny zamiar.

Prasa stronnictwa narodowego przepowiada od dłuższego już czasu bliski upadek rządów sanacyjnych. Jakkolwiek jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami obecnego systemu rządowego, stanowiącego główną zaporę ku poprawie dzisiejszych zagmatwanych stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, czemu stale dajemy wyraz na łamach pisma naszego, to jednak jesteśmy zdania, że przepowiednie i zapowiedzi str. narodowego na temat bliskiego upadku rządów pomajowych, w tej chwili nie mają podstawy realnej.

W polityce nie należy poddawać się złudzeniom. Proroctwa polityczne bardzo często zawodzą, nikomu korzyści nie przynoszą i wprowadzają ferment w społeczeństwie. W polityce obowiązuje zasada trzeźwej oceny tego, co jest w danej chwili, a nie przelewanie z próżnego w puste.

Trzeźwość i rzeczywistość mówi nam, że sanacja opłanowała niemal wszystkie sprężyny organizmu państwowego, nie chcąc za żadną cenę wypuścić z rąk zagarniętej swego czasu przemocy władzy. We wszystkich dziedzinach życia państwowego i zbiorowego obóz sanacyjny wycisnął swe zgubne i niebezpieczne piętno.

Za przykładem faszyzmu we Włoszech, hitlerizmu w Prusach i bolszewizmu w Rosji wojsko, policja, administracja, szkolnictwo i inne urzędy opłanowane zostały przez dzisiejszych możnowładców sanacyjnych.

Obóz pomajowy idzie zwrócić i wytrwać w kierunku opanowania wszystkich pozycji w państwie. Hołdując zgubnej i pogańskiej zasadzie „cel uświęca środki” ani na chwilę nie zbaczają z drogi, jaką sobie wytyknęli.

Wszystko, co się wokoło nas dzieje, wskazuje na to, że obóz pomajowy przygotowuje już sobie nawet przyszłą generację do objęcia po nim spuścizny. Różne dekrety i rozporządzenia, jawne i tajne, świadczą wymownie o zamierzeniach sanacji obliczonych na dalszą metę.

Jest jednak w Polsce dziedzina życia społecznego, której obóz sanacyjny żadną miarą zdobyć nie może a o której „usanowania” myśli i marzy dniem i nocą. Dziedzina ta to Kościół katolicki wraz z duchowieństwem.

Nie ulega wątpliwości, że system sanacyjny, będący w rażącej sprzeczności z zasadami Kościoła rzymsko katolickiego i z moralnością chrześcijańską, nie może uzyskać aprobaty ani Rzymu, ani duchowieństwa, ani przywiązanego do wiary ojców społeczeństwa katolickiego.

Sanacja zna bardzo dobrze siłę i potęgę Kościoła katolickiego i dlatego nie może jej być obojętną jasną i zdecydowaną postawą Rzymu i biskupów polskich wobec jej antychrześcijańskiej polityki, którą oddawna prowadzi.

To też po zaprowadzeniu „czystki” w sądownictwie, możnowładcy sanacyjni mówią i piszą o „usanowaniu” życia kościelnego w Polsce. Wiadomość podana w tych dniach przez prasę warszawską o rzekomych poważnych zmianach na najwyższych stanowiskach kościelnych w Polsce jest balonem próbnym, uszczelnionym świadomością w społeczeństwo.

Charakterystyczną jest następująca uwaga „Wieczoru Warszawskiego” i „Robotnika” socjalistycznego dodana do tej wiadomości:

„Z rabinami już zrobiono porządek. — Wierzą w „ideologię”, tak, jak w Izraela.

Czas teraz na biskupów. Niechże tak będzie”.

Kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słyszeniu, ten zdaje sobie sprawę z tego, że obóz sanacyjny będzie chciał wtargnąć w dziedzinę niezależności Kościoła katolickiego, widząc w tem główną zaporę ku urzeczywistnieniu swych zgubnych zamierzeń. Tu wszakże będzie miał twardy orzech do zgryzienia.

Przy tej sposobności przypomnijmy sobie — pisze „Dziennik Bydgoski” — co wielki myśliciel polski Stanisław Szczepanowski pisał o znaczeniu katolicyzmu w Polsce oraz o sto-

sunku Kościoła do państwa:

„Polska jako naród jest katolicka, staje się coraz bardziej katolicka. Polityk lub mąż stanu polski, któryby tego nie uznał, musiałby chyba wyjść z potwornego założenia, że społeczeństwo może się rozwijać bez religii, ale w tej chwili stanąłby nietylko poza obrębem własnego narodu, ale też poza obrębem ogólnego doświadczenia całej ludzkości. Polska więc i nadal będzie katolicka, albo jej wcale nie będzie”.

Te złote słowa Szczepanowskiego powinni wziąć sobie do serca dzisiejsi możnowładcy państwowi, odpowiedzialni za losy i przyszłość kraju, którym nie podoba się twarzą i nieugięta postawa ks. Prymasa Hłonda, oraz biskupów i duchowieństwa w obronie zagrożonego katolicyzmu w Polsce.

## Nowa religja Wschodu.

Melanż Buddy, Konfucjusza i Chrystusa

Na początku r. 1926, w cichym zakątku Sajgonu, zbierało się kilku młodych uczonych buddystów, urządzających seansy spirytystyczne.

Pomysł wirujących stolików pochodził od kilku spirytystów, przybyłych z Francji. — Z charakterystyczną dla mieszkańców Wschodu cierpliwością, doprowadzili oni swe praktyki spirytystyczne do doskonałości i osiągnęli jak twierdzili, zdumiewające rezultaty.

Pierwszym duchem, z którym weszli w kontakt, był duch jednego z mędrców starożytnych Chin. Ly-Thai-Bach, który odrodził literaturę chińską za czasów trzynastej dynastji, na wiele lat przed naszą erą. Zabawa w spirytyzm stała się wkrótce jakimś obrzędem mistycznym, pośredniczącym w komunikowaniu z duchami wielkich ludzi. Wyjaśniły im one, iż istnieje Istota Najwyższa, panująca nad całym światem, nosząca symboliczną nazwę Kao-Dai.

Taki jest początek nowej religji, która bardzo szybko zyskała dużo zwolenników i liczy ich obecnie przeszło milion na 3 i pół miliona mieszkańców Kochinchiny.

Główne zasady Kaodaizmu polegają na tem, iż Bóg przystosowując swe nauki do wciąż rozwijającego się umysłu ludzkiego, objawia się za pośrednictwem medjum.

W nowej religji połączone są zasady Buddy, Konfucjusza i Chrystusa. Zaleca ona miłość bliźniego, pogardę dla zaszczytów i bogactwa, uznaje nieśmiertelność duszy, dosko-

nałej się przez reinkarnację i nawołuje do podawania czci przodkom i kultuwowania wiary w duchy, które pośredniczą pomiędzy ludźmi a Istotą Najwyższą.

Wszyscy wyznawcy Kaodaizmu są jaroższami, nie używają również napojów alkoholowych. Obrzędy nowej religji nie są zbyt skomplikowane i są przystosowane raczej do wymagań czasów nowych. W świątyniach Kaodaistów, zbudowanych i urządzonych z wielką prostotą i smakiem, widzimy wyobrażenia Buddy, Konfucjusza i Chrystusa. Jest on umieszczony w ołtarzu nieco wyżej, niż bóstwa Dalekiego Wschodu a to dlatego, że przyszedł na świat o kilka wieków później. Cechą charakterystyczną wyznawców Kaodaizmu jest poszanowanie innych religji i wierzeń.

Musiały być głębokie przyczyny, które popchnęły mieszkańców Kochinchiny, zwykle sennych i obojętnych na tego rodzaju zagadnienia, do szukania dróg w nowej religji, której podstawą jest mistycyzm. Pod kierownictwem swoich duchownych przewodników, starają się Kaodaści wrócić do swoich tradycji narodowych, do życia prostego i pożytecznego. Władze francuskie nie traktują przychylnie rozbudzenia duchowego szerokich mas krajowców na ziemiach, objętych protektora-tem francuskim. Administracja zarządziła daleko idące represje, włącznie do zamykania świątyń kaodaistów, co ani trochę nie wpłynęło na rozszerzanie się nowej religji.

## Francuz o zamierzeniach Niemiec

Wielki dziennik informacyjny „Marseille Matin” zamieścił wyczerpujący artykuł Rene La Bruyere’a (stałego współpracownika paryskiego „Journal des Debats”), poświęcony rozważaniom z czysto wojskowego punktu widzenia ostatniego memorandum niemieckiego. Autor, uważany wśród francuskiego świata publicystycznego za jednego z najpoważniejszych znawców zagadnień wojskowych, stwierdza, że niemiecki sztab generalny zamierza zreformować Reichswehrę na sposób szwajcarski, to znaczy wcielić do niej milicję obronną. W ten sposób, stworzywszy z Reichswehry armję „par excellence” ofensywną, wyposażoną we wszystkie najnowsze zdobycze techniki wojennej, sztab generalny Rzeszy

rozporządzałby jednocześnie wyszkoloną odpowiednio oddziałami odwodowymi, przeznaczonymi do zabezpieczania tyłów armji atakującej względnie do obrony kraju na wypadek niepowodzenia akcji agresywnej.

— „Nie byłobyśmy w stanie nic przeciwstawić — pisze autor — tej aktywnej masie manewrowej, która z łatwością mogłaby w równej mierze przekroczyć Ren, jak opanować t. zw. korytarz gdański... Mogłaby ona osiągnąć zasadnicze ośrodki krajów ościennych, zanim Francja czy Polska zdążyłyby zarządzić mobilizację. Oto co ryzykuje Europa w wypadku zaakceptowania żądań niemieckich...”



# Rozmaitości

## ze swiata

### Uniemozliwienie nieboszczykom podróży naokoło świata.

Ludzie niechętnie chodzą na pogrzeby, a niejednokrotnie zakreślają łuk dokoła szeregu ulic, byle tylko uniknąć spotkania z nieboszczykiem.

Nie można bynajmniej twierdzić, by życie obecne było zbyt piękne, niewiadomo jednak, czy po śmierci będzie lepiej, zatem nawet ludzie z epoki kryzysu światowego z pewnością rezerwują odnośną do „życia pozagrobowego”.

Wrodzony pęd do życia nie przeszkadza jednak, by ludzie od tysięcy lat wykazywali niezwykłe zainteresowanie dla problemu: Co dzieje się z nami po zejściu ze świata?

Filip II. król Hiszpanii, ułożył się jeszcze za życia we wspaniałej trumnie i obserwował w lustrze, czy nie straci czegoś po śmierci ze swej królewskiej powagi?

Również bohater wojen XVII wieku. Walenstein, spoczął za życia w trumnie i zamówił sobie specjalnych aktorów, by recytowali ułożony przezeń samego nekrolog w języku łacińskim.

A nawet w obecnych czasach postępu urządził się od czasu do czasu próba przekroczenia Styksu za życia.

Lekarz bukareszteński Trandafirescu miał obok łóżka ustawioną specjalną trumnę, do której zaglądał od czasu do czasu. Niemka Anna Stilling spędziła rok cały w trumnie i z niecierpliwością wyczekiwała tam chwili, w której zjawi się „Anioł śmierci”, by odebrać jej duszę.

Słyszy się też czasami o wypadkach, budzących zgrozę.

W małej miejscinie bułgarskiej Tatar-Pasardzik zmarł niedawno burmistrz. Kto żył pospieszył na pogrzeb i ze smutkiem żegnali obywateli zwłoki swego ukochanego burmistrza. Gdy miano jednak trumnę spuścić do grobu — rzekomo „zmarły” burmistrz wyłamał się z trumny i ku przerażeniu strapiionych współobywateli stanął o własnych siłach i przemówił.

Potworny wprost wypadek miał jednak miejsce we wiosce jugosłowiańskiej Brekon. Panuje tam jeszcze wszechwładnie zabobon. Mieszkańcy tamtejszych okolic są świeżo przekonani, że po śmierci dusza nie znajduje spokoju. Zamienia się w upiora lub wampira i krąży po świecie.

Ma to być podobno najgorszy okres dla nieboszczyków.

Jest jednakże na to rada. Przez przybicie zwłok do trumny można zaoszczędzić nieboszczykowi trudu przymusowej „podróży do koła świata”.

Gdy niedawno zmarł bogaty wieśniak Płowicz, postanowiono przykuć go do trumny. Zięć zamówił dla zmarłego teścia długie gwoździe w sąsiedniej kuźni i zaczął go wbijać poprzez mięsień „nieboszczyka” do deski.

Wtem stała się rzecz niebywała. „Nieboszczyk” zaczął krzyczeć w niebogłosy tak, że musiano zaprzestać zabiegu. Teść zerwał

się z trumny, obandażował sobie ranę i wniósł doniesienie karne na zięcia za usiłowany zamach morderczy.

Taka to czarna niewdzięczność panuje na tym świecie! Zięć, który chciał ochronić teścia przed znękaniami pośmiertnymi, musi obecnie odsiadywać karę w więzieniu.

### Najnowsze mody w Sowietach.

Państwowy trust gotowego ubrania w Moskwie „Moskoszweja” ostatnio zaczął się mocno reklamować w piśmie sowietyckim. Reklamy „Moskoszweja” podnoszą głównie „solidne wykonanie i szycie bez zarzutu”.

Wśród cen za uszycie ubrań i zimowych okryć, cen niezwykle wysokich, jak na stosunki sowietyckie i zarobki proletariuszy, zwracają uwagę niezmiennie charakterystyczne nazwy nowych fasonów.

Nazwy te wskazują, że reklamy starają się zachęcić obdartusów, z których składa się cała ludność Sowietów, do porzucenia mody na proletariackie ubrania i słynne „ruba szki”, które zresztą jak donoszą pisma sowietyckie „zupełnie nie puzyły się”. I oto w reklamach „socjalistycznego trustu odzieżowego” widzimy takie niezwykle nazwy:

Palto a la Paris 52 rb,  
Palto dernier cris of USA 75 rb,  
Kostium damski a la Varsowie — 58,75

rubli.  
Kapelusz damski „Gust Polski.” — 15

rubli.  
To samo z jedwabiu 25 rb,  
Kapelusz męski w dowolnych rozmiarach a la Wienne — 19 rb.

Spodnie bez podszewki z bawełny — 15

rubli.  
Słowem, jeżeli wpaść na parę godzin z małżonką do „Maskowszeja” można z tamtąd wyjść ubranym nie gorzej od rodowitego paryżanina, a małżonkę ubrać według mody warszawskiej, która w sowietyckiej stolicy widocznie jest dla proletariuszek wyrocznią i szczytem elegancji.

Ale we wszystkim tem jest, jak wogóle w Sowietach wielkie „ale”.

Okazuje się bowiem, że słynny ze swych modnych fasonów i niezwykle wykonania zamówień trust nie posiada na składzie żadnych materiałów. Aby je zdobyć, trzeba przejść przez istne tortury, odbierające wszelką chęć do szycia sobie, powiedzmy, spodni bez podszewki.

Należy więc przedewszystkiem udać się do fabrycznego komitetu tej fabryki, która materiał ten wyrabia. Komitet fabryczny wskaże termin zgłoszenia się po materiały i wyda na to specjalny kwit. O ile tego kwitu komi-

### NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA KOLEJ

Najniebezpieczniejsze miejsce do podróży kolejowej na świecie znajduje się w sławnym wąwozie Khyber, pomiędzy Afganistanem a Indjami.

Wzdłuż całego wąwozu, na przestrzeni dwudziestu siedmiu mil, po obu stronach torów kolejowych znajdują się ukryte co kawałek bandy zbójckie, czyniące napady na pociąg i strzelające do niego z ukrycia za skałami. Każdy pociąg przez ten przesmyk górski przeprowadzany jest w towarzystwie dużego oddziału wojsk, a wagony zaopatrzone są w pancerne zasłony na okna i w karabiny maszynowe.

tet fabryczny nie może wydać ze względów technicznych, należy poskarżyć się do związku zawodowego, do którego obywatel z tytułu swej pracy należy. Związek zawodowy powinien wystawić zaświadczenie, iż obywatel ma nieodzowną potrzebę sprawić sobie ubranie, a wówczas wszelkie sprzeciwy ze strony komitetu fabrycznego zostaną ukarane przez prokuraturę, która „bacznie śledzi za wypełnieniem słusznych żądań obywateli”.

Straszna ta procedura doprowadza do tego, że większość obywateli w pojawie drogi do uzyskania materiału macha ręką, woli chodzić dalej w starych łachmanach, niż odbywać dalsze wędrówki od urzędu do urzędu.

I dlatego też turyści zagraniczni jednogłośnie twierdzą, że tak nędznie ubranych ludzi, jak w Sowietach trudno znaleźć na świecie.

Prawdopodobnie gdy wszystkie instancje wraz z „Moskoszwejem” trafią na ławę oskarżonych, wówczas obywatel sowietycki będzie mógł włożyć na głowę przyzwoity kapelusz, a socjalistyczna kobieta włoży na siebie nieznaną bliżej w Warszawie kostium „a la Varsowie”.





# MORD EROTOMANA.

## Seksualna zbrodnia na obnażonym trupie kobiety.

Wśród podejrzanych okoliczności została zamordowana w Berlinie 56 letnia nauczycielka języka włoskiego, Emma Bruscatto P. Bruscatto od dłuższego już czasu nie żyła z mężem i zarabiała lekcjami na utrzymanie.

Onegdaj zjawiała się przed mieszkaniem p. Bruscatto jej dorosła córka z zamiarem od wiedzenia matki. Zdziwiła się ona, że przed mieszkaniem stała jeszcze faszka mleka i w drzwiach tkwiła poranna gazeta. Była już prawie godz. 3 po południu.

Skoro na dzwonek i silne pukanie nikt z mieszkania nie reagował, córka zaalarmowała policję. Po rozwaleniu drzwi okazało się, że p. Bruscatto została zamordowana przy czym leżała zupełnie obnażona w łóżku.

Policja przesłuchiwała wszystkich sąsiadów oraz uczniów i uczennice zamordowanej.

Szczególnie zainteresowała się policja osobą sublokatora jakimś Dr. Vantrup, który znikł nagle z Berlina.

Morderstwo dokonane zostało około godz. 12 w południe. Na kilka minut przed 12 dozorca kamienicy zauważył nieznanego młodego mężczyznę, który wchodził do mieszkania zamordowanej. Nie widział jednak, kiedy ów jegomość opuścił mieszkanie nauczycielki.

Dochodzenia policyjne stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że ma się w tym wypadku do czynienia z morderstwem na tle lubieżności.

Uderzeniem twardym przedmiotem w skroń morderca pozbawił życia swą ofiarę, następnie dopuścił się na obnażonym trupie kobiety zwyrodniałego czynu.

— — —

## Oryginalny konkurs w Paryżu.

Na sławnym wzgórzu Montmartre w Paryżu znajduje się, jak wiadomo głośna „wola na gmina”, stworzona przez artystów paryskich. Ta wolna gmina urzędująca od czasu do czasu oryginalne imprezy.

W tych dniach wolna gmina artystów postanowiła przeprowadzić konkurs na najlepsze głosy, pozostające dotychczas w zapomnieniu i w cieniu na obszarze Paryża. Przyszli śpiewacy mają pojawić się przed specjalnym sądem, który wybierze nowe Mistinguettki i Chevalierów.

Zaproszenie do tego konkursu zostało zredagowane niezwykle oryginalnie. Brzmi ono w sposób następujący:

„Uczestnicy konkursu muszą wrzucić swoje zgłoszenia pod drzwi merostwa wolnej komuny starego Montmartru i w zgłoszeniach tych dać słowo honoru, że pojawią się przed sądem konkursowym z umyętymi twarzami.

Urzejmie prosimy przyjść na konkurs, gdyż będziemy dawać nagrody, ciastka a poza tem będzie kinematograf. Przyby

wajcie śpiewacy i śpiewaczki”.

Prawdopodobnie cały szereg talentów zgłosi się na tę uroczystość, ale nie wiadomo czy wszyscy zdobędą się na heroizm co do swoich twarzy.

## Jaki wpływ wywierają afekty

Sprawę tę uczynił przedmiotem długotrwałych badań paryski profesor fizjologii, W. Br. Cannon, który stwierdził że przy wzburzeniach psychicznych następuje nadmierna produkcja w substancji wydzielanej przez nadnercze. Wątroba wylewa nagromadzony cukier do krwi tak iż zawartość cukru w krwi nagle się powiększa. Podczas takich stanów nastąpić może według prof. Cannona wydzielanie cukru do moczu. Lecz i liczba czerwonych ciałek krwi wzrasta poważnie ciśnienie krwi się wzmacnia tętno staje się przyspieszone przy równoczesnym wzmożeniu się wrażliwości mięśni. Wszystkie te momenty mają przyczynę swą w podrażnieniu t zw. sympatycznego systemu nerwowego. Równomiernie z temi objawami idzie zahamowanie wydzieliny żołądka i kiszek.

Zjawiska te tłumaczą się tem że przy przerażeniu i przestachu organizm zdobyć się musi na maksimum odporności. Ołbrzymia siła ludzi podczas napadów złości — jest powszechnie znanym zjawiskiem. Skoro jednakże organizm w jakikolwiek sposób dozna uszkodzenia do tego stopnia że w razie wzburzeń wewnętrznych powyżej wymienionych reakcje doznają przeszkody następuje skutek wręcz odmienny — ubezwładniający strach. Organizm bowiem nie zdolny jest wówczas zmobilizować do walki wszystkie rezerwy jakimi rozporządza.

— — —

63

## MAIABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Wrócili do gilotyny z jej upiorną ofiarą i Michał przez dłuższy czas przyglądał się postaci rozpostartej na desce z rękoma zaciskającymi jeszcze jej krawędź.

— Jak mu udawało się namawiać ludzi że zgłaszali się tu na swoją śmierć — pytał inspektor Lyle głosem znionym do szeptu.

— Byłoby to dla psychologa wdzięczny temat do rozwiązania — rzekł Michał po namyśle — Niewątpliwie miał do czynienia z ludźmi którzy zamierzając samobójstwo bali się jednak tego aktu więc okazywał im samą tę przysługę a wyobrażam sobie że jego proceder z podrzuceniem głów po nich mógł powstać na prośbę o to któregoś z tych biedaków w celu aby żona i rodzina po nim mogła korzystać z ubezpieczenia na życie.

Pracował z nadzwyczajną przezornością. Listy jak panu wiadomo szły do domu podanego w ogłoszeniu i były zabierane przez starą babinę która doręczała je na inny znów adres skąd po przełożeniu w przygotowane już koperty posyłano je dla pozorów do Londynu. Wykryłem że te koperty trzymane w specjalnie spreparowanej skrzynce i że nieznanym osobnik podający ogłoszenia zastrzegł sobie by ich nie wyjmowano z niej zanim nie będą odpowiednio gotowe do ruszenia w dalszą swą drogę. I oto w godzinę już po oddaniu ich na pocztę adresy błędy i nikły a na ich miejsce występowały nowe.

— Niknący atrament?

— Właśnie odpowiedział Michał — Proceder stosowany dość często przez przestępców. No a ten nowy adres był już na Dover House.

— Zgasmy te światła i wyjdźmy stąd.

Zdmuchnięto trzy lampy. Inspektor obejrzał się jeszcze.

— Myślę że jego pozostawimy tutaj.

— I ja myślę to samo — brzmiała zgodna odpowiedź Michała.

## ROZDZIAŁ XLII

### Kręcił

Przeszły trzy miesiące od chwili kiedy Dover House wydał ponure swe tajemnice. Sir Grzegorz wrócił w międzyczasie do zdrowia i otrzymał wyrok skazujący go na sześć miesięcy więzienia. Gilotynę wystawiono w jakimś „Muzeum Okropności” na wybrzeżach Tamizy dokąd schodzili się policyjni aspiranci na oglądanie ekwipunku o zbrodni. Ludzie przestali mówić o „Łowcy Głów”.

Michał miał wrażenie że wszystkie tamte zdarzenia działy się kiedyś setki lat temu gdy siedząc teraz na stole patrzył na Jacka Knebwortha jak w ostatnim stopniu zirytowania dawał wskazówki nadawanemu Reggie Connolly jak to trzeba umizgać się grając rolę kochanka. Obok stała Adela Leamington nowa gwiazda filmowa u szczytu powodzenia.

Nieco dalej z papierosem w ręku wspinała przybrana Stella Mendoza z dobrodusznym odcieniem wyższości śledziła ruchy swego doniedawna przyjaciela.

— Już to mnie nikt nie może pouczać mister Knebworth — zrzędził Reggie — jak obejmować pannę. Toć Bogu dzięki chyba nie przespałem swego życia! Panu zdaje się że ja to już nic nie wiem o młódkach?

— Mało mnie obchodzi jak pan obejmuje swoją pannę! — darł się Jack Knebworth — Mówię jak ma pan objąć moją! Jest tylko jeden sposób załotów w miłości to znaczy — mój sposób! Ja panie kochany mam patent na to! Obejmij-no ja pan znowu za kibić Głowa do góry Czy mam prosić jeszcze? A teraz tak ja przekręci! No a teraz brodę wdół! Śmieję się nieboże no śmieję się ale nie takim oplakany uśmiechem poza

się Boże! Pan powinien uśmiechać się tak jakbyś ją kochał! Proszę sobie wyobrazić że ona też kocha pana! [Później] przeproszę panią za to horrendalne przypuszczenie — rzekł do Adeli — ale narazie niech pani to sobie wyobrazi. O teraz już lepiej! Pan wygląda jakby co tylko tyknął kieliszek picia. Patrz pan głęboko jej w oczy a nie tak bez wyrazu! O teraz dobrze proszę to jeszcze raz powtórzyc.

Patrzył zrymując się gestykulując wreszcie zawołał z rezygnacją.

— No niech tam — ujdzie. Światło!

Błysnęły ogromne Kreislrowskie lampy. Jupiterzy zajaśniały sinawymi blaskami lampy rtęciowe w powodzi światła. Próba odbyła się jeszcze raz. Zaczem Jack zakomenderował:

— Kręci! — i operator przystąpił do roboty.

— Na dziś wystarczy panie Connolly — rzekł Jack — Teraz panno Mendozol!

Adela zbliżyła się do Michała i siadła obok niego na stole.

— Pan Knebworth ma rację — odezwała się — Peggie Connolly nie umie zalecać się i kochać.

— A kto umie? — zapytał Michał — prócz Jacka rozumie się który „ma na to patent”?

— A myśli że umie jak mało kto — ciągnęła dalej nie zwracając uwagi na zapytanie Michała — Wydaje mu się że jest najlepszym amantem angielskiego ekranu.

— Cha! Cha! — szyderczo zaśmiał się Michał.

— Dlaczego pan został tu jeszcze? Sądziłam że pańska praca w tej części świata już ukończona.

— Niezupełnie — odrzekł jakoś zagadkowy — mam zaareztować jeszcze jedną osobę.

Spojrzała zdziwiona.

— Jeszcze jedna? Myślałam że po arestowaniu biednego sir Grzegorza...

— — —



## Sobowtóry ludzi genialnych.

Wśród nienormalnych zjawisk duchowych najbardziej ciekawe i zagadkowe są niewątpliwie wypadki podwójnego istnienia jednej i tej samej osoby, u których ukazuje się wizja własnego ja, nieraz w znacznym oddaleniu od fizycznego oryginału.

Sławne angielskie towarzystwo psychiatryczne zebralo opisy licznych takich wypadków. Jezony francuski de Vesme ządał sobie trud badania kilku z nich. A i włoski psychiatra, niezapomniany Lombroso, szczególne zainteresowanie poświęcił zagadkowym tym zjawiskom. Jest rzeczą ciekawą, że i z sobowtórów spotyka się najczęściej u ludzi genialnych. Znana jest np. rzeczą, że Goethe w głębiem wzruszeniu, wywołanem ostatniem pojęciem się z Fryderyka, zobaczył swój sobowtór.

Pisze on o tem tak: „Jechałem (konno) drogą polną do Grusenheim i miałem dziwne jakieś przecucie. Widziałem mianowicie, nie cielesnem okiem, ale okiem ducha, siebie samego na koniu, jadącego w odwrotnym kierunku i to w stroju, jakiego nigdy nie miałem na sobie. Gdy się otrząsłem ze snu, widziałem znikło. Jest jednak rzeczą dziwną, że w ówne 8 lat później znalazłem się na tej samej drodze i w tym samym stroju jak się kiedyś widziałem”.

Guy de Maupassant widział się pewnego razu pod koniec swego życia, gdy się już pojawiały pierwsze oznaki ogólnego paraliżu się dzącego przed stołem w krześle, specjalnie dla niego sporządzonym. Wspomnienie tego zjawiska znajdujemy w nowelce „Horla”.

George Sand pisał: „Byłem przekonany, że ktoś przebywa w moim otoczeniu. Mimo to nikogo nie widziałem. Dziwne to uczucie analizowałem z pewną rozkoszą. Dziwnym zbiegiem okoliczności słyszałem własne nazwisko, wymawiane własnym głosem. Miałem sobowtóra. Nie widziałem go, ale on na mnie patrzył. Rozkazałem mu, by przyszedł. Sobowtór odpowiedział: „Przyjdę”. Skoro zmieniałem swe miejsce zdawało mi się że sobowtór mój się zbliża albo oddala.

Nie mniej interesujące są wypadki w których pewna rolę odegrali prorocy i święci. Tacy opowiada: Kiedy Vespasian był w świątyni Serapisa w Aleksandrii zobaczył blisko siebie kapłana Basilidesa. Kapłan Basilides udowodnił później, że w danej chwili był od Aleksandrii oddalony o 800 mil ciężką chorobą rannym na łożu.

Sw Augustyn znał owe wypadki tak do brzo że napisał: „Zmarli ukazują się żyjącym tak, jak żyjący żyjącym”.

U Sofroniusza czyta się że Georgiusz przeor klasztoru na górze Sinai wyraził gorące pragnienie przystąpienia na wielkanoc do komunii św. w Jerozolimie. Odnosnego wieczora był wśród tych którzy otrzymali komunię św. z rąk patriarchy Jerozolimy Piotra. Zjawienie się przeora wywołało ogólne zdziwienie. Patriarcha Piotr zaś zwrócił się do koadjutora

Menuadesa z pytaniem: „Kiedy przybył przeor z góry Sinai?” — „Widzę go poraz pierwszy” — „Proszę mu powiedzieć, że chcę z nim spożyć śniadanie”. Menuades chciał wypełnić rozkaz ale przeora już nie znalazł. Goniec patriarchy odnalazł go w celi na Górze Sinai której — jak twierdzili zakonnicy — przez 70 lat nawet na jeden dzień nie opuszczał.

Sw. Józef z Copertino przyrzekł Ottawiu szwici Piccino, że przyjdzie do niego w chwili śmierci i dotrzymał przyrzeczenia nie opuszczając Rzymu. Z celi swej w klasztorze Assisi zjawił się także swej konającej matce.

Ojca św. Antoniego z Padwy oskarżono o morderstwo i skazano na śmierć. Kiedy wyrok miał być wykonany, zjawił się święty Antoni na placu egzekucji, udowodnił niewinność ojca i wskazał winnych którzy zostali ukarani. W procesie kanonizacyjnym udowodniono nie zabicie że św. Antoni w czasie procesu ojca bawił w Hiszpanii której wtedy wogóle nie opuszczał.

## Taksówki bez pasażerów

Londyn posiada obecnie 7600 taksówek i 11,000 szoferów którzy z niecierpliwością wyczekiwali lata aby podczas t. zw. „season”, kiedy to do stolicy Wielkiej Brytanii napływa tysiączne rzesze cudzoziemców podreperować nieco swe interesy znajdujące się od roku w rozpaczliwym stanie Tymczasem na dzieja na wzmożony ruch zawiodły na całej linii i najstarszy nawet z kierowców taksówek londyńskich nie pamięta lata w którym by szoferom tak źle się powodziło jak tego roku. Taksówka stała się podczas ogólnego zubożenia przedmiotem zbytku przed którym ucieka ze strachem obywatel z pustą sakiewką.

Liczni szoferzy aby związać koniec z końcem muszą pracować 14 godzin na dobę. Ci co zarabiali jeszcze przed dwoma laty nie raz po 5 funtów dziennie dziś są szczęśliwi gdy po tygodniu ciężkiej pracy uciufają dwa funty. Inni przeważnie właściciele taksówek

Któżby uwierzył, że w Europie istnieje taki zakątek? A jednak — na dalekiej północy, na oceanie Lodowatym piękna wyspa Islandja nie wie, co to kryzys. Ludność jej liczy zaledwie 110.000. Kraj nie jest bogaty, żyje z ciężkiej pracy (przeważnie z rybołówstwa), ale nie ma armii, ani marynarki, nie wie też, co to jest kryzys.

Kraj ten posiada najstarszy, bo liczący z górą tysiąc lat parlament, kwiaty tam kwitną przez cały rok, a w pobliżu gorących źródeł hoduje się nawet winogrona i melony, kobiety od setek lat posiadają prawo wyborcze — życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne nie doznało ostatnio żadnych wstrząsów, ostatnie morderstwo miało miejsce przed 65 laty. Gdy świat cały idzie na opak, w Islandji nawet w życiu społecznym nic nie uległo zmianie: przeciętna rodzina liczy conajmniej sześcioro dzieci.

## WYPRAWY NA MONT-BLANC

Dawniej a dziś

Wspinanie się w obecnych czasach na szczyt Mont Blanc najwyższej w Europie góry (4807 mtr nad poziomem morza) z wyjątkiem naturalnie gór Kaukaskich, jest obecnie ogromnie ułatwione. W czasach dzisiejszych przy wspinaniu się na Mont Blanc alpinista posługuje się licznymi środkami lokomocji me-

chanicznej a przede wszystkim koleją linową która pozwala wznieść się na wysokość przeszło 1500 metrów z doliny Chamonix która swoją drogą leży sama na wysokości 1000 mtr nad poziomem morza. W ten sposób alpinista pozostaje wszystkiego jeszcze od 2300 do 2500 mtr do szczytu góry.

Liczba wspinających się za naszych czasów jest tak wielka, że przejścia ich pozostały po sobie liczne ślady w postaci ścieżek prowadzących aż do samego szczytu.

Nie tak było niegdyś. Jeszcze w połowie dziewiętnastego stulecia dla wspinania się na Mont-Blanc należało organizować prawdziwe ekspedycje.

Po raz pierwszy szczyt Mont-Blanc osiągnął w dniu 8 sierpnia 1786 roku przewodnik i Bałmat i dr Paccard. W rok później wspiął się de Saussure mając z sobą aż 17 przewodników. Od tej ostatniej daty do 5 lipca 1852 roku to znaczy w ciągu 66 ciu lat ogółem 36 wypraw ruszyło na szczyt Mont-Blanc.

## PODPORY NARODU.

W pierwszych dniach maja br. odbył się zjazd włościan prowincji Darle—Karlja, zwanej sercem Szwecji. Zjazd ten, zainicjowany przez rząd, miał charakter napoły targów, napoły wystawy rolniczej z tą jednak różnicą, iż gubernator Kvarnzeljus rozdawał nagrody nie za piękne okazy płodów rolnych, lecz za swierność względem ziemi swych przodków.

Wielkie „Grand Prix” zjazdu otrzymała rodzina chłopiska Anderssonów ze wsi Erk. Anderssonowie uprawiają swe zagony rodzinne od 1435 roku, czyli bezmała od 500 lat. Poza tem cały szereg innych rodzin chłopskich otrzymał liczne dyplomy honorowe za długoletnie utrzymanie swej własności ziemskiej. Ogółem przyznano nagrody 700 rodzinom, ostatnia zaś nagroda przeznaczona została tej rodzinie, która przez 104 lat uprawiała tę sa-

mą ziemię.

W obszernem przemówieniu, skierowanem do odznaczonych, gubernator zaznaczył, iż chłopci prowincji Darle-Karlja stanowili z dawien dawna prawdziwą arystokrację narodu szwedzkiego. Tylko dzięki pomocy włościan z Darlekarlii zdołał przed 500 laty król Karol Gustaw Waza wypędzić z kraju najeźdźców i złożyć podwaliny dzisiejszego państwa szwedzkiego.

Od pierwszych zaczątków państwowości szwedzkiej aż po dzień dzisiejszy chłopci z Darlekarlii wyprzedzili inne warstwy i inne prowincje w służbie dla ojczyzny. Wielu uczonych i artystów, działaczy społecznych i politycznych dało Szwecji chłopci z Darlekarlii, a także wiele gromadnych objawów miłości ojczyzny i solidarności służby dla państwa.

**Popierajcie  
Czerwony Krzyż!**



# Co powinno się wiedzieć o zaręczynach.

Zaręczyny są wyrazem bezwarunkowym przyrzeczeniem małżeństwa. Stwarzają obowiązek narzeczonych postępowania zgodnego z istotą narzeczeństwa i nieodstępowania od zaręczyn bez słusznego powodu.

Nieodzownym prawnym warunkiem zaręczyn jest posiadanie zdolności do zawarcia małżeństwa, a więc przede wszystkim przepisany wiek. Podług obowiązującego w naszej dzielnicy kodeksu niemieckiego są zdolni do zawarcia małżeństwa mężczyźni mający lat 21 a kobiety lat 16. Inną skalę wieku ustala dla katolików panujący w b. dzielnicach austriackiej i rosyjskiej kodeks kanoniczny i to dla mężczyzn 16 lat a dla kobiet 14.

Jakież są skutki prawne zaręczyn?

Przedewszystkiem pamiętać należy że z tytułu zaręczyn nie można skarżyć o zawarcie małżeństwa i że poddanie się karze umownej lub przyrzeczenie jakichkolwiek odszkodowań na wypadek odstąpienia od zaręczyn — choć by przed notariuszem oświadczone — są nieważne. Innymi słowy brak egzekutywy na zawarcie małżeństwa. Zasady tej można od mówić słusznosci; ubliżałoby powadze małżeństwa, gdyby miano zawierać je pod przymusem.

Kodeks nie grozi też karą wrazie odstąpienia od zamierzonego małżeństwa, lecz ma doniosłe skutki materialne dla strony zrywającej bez powodu zaręczyny.

Odstępująca lekkomyślnie od zaręczyn strona obowiązana jest zwrócić stronie poszkodowanej wszelkie poniesione straty spowodowane przygotowaniami do małżeństwa. Jako straty tego rodzaju uważa się podarunki, przyjmowanie gości, podróże, koszty połączo-

ne z odwiedzinami, wymówienie posady przez narzeczoną ze względu na zamierzone małżeństwo itp.

W sporach, toczących się na tem polu nasuwają się wątpliwości, kiedy należy w bra ku wyraźnego oświadczenia w tej mierze uważać zaręczyny jako zerwane. Wynikać to może z okoliczności. Sady przyjmują zwykle że przerwanie korespondencji zaprzestanie od odwiedzin przez dłuższy czas, nieusprawiedliwione zwleknięcie z terminem ślubu itp są dowodem odstąpienia od zamierzonego małżeństwa i dostateczną podstawą do żądania zwrotu strat poniesionych przez niedotrzymanie przyrzeczenia. Oprócz zapłaty strat materialnych przysługuje stronie pokrzywdzonej prawo do wynagrodzenia w danym wypadku szkody mo-

ralnej.

Zadania te stają się nieistotne, skoro jest słuszny powód do odstąpienia od zaręczyn. Powody te mogą być najrozmaitszego rodzaju. Kodeks ich nie wymienia i pozostawia decyzję o słusznosci lub niesłusznosci powodów swobodnemu uznaniu sędziego. Jako usprawiedliwiony powód uważa się kłamliwe zapewnienie o stanie majątkowym i dochodach, zamknięcie ciemnej przeszłości np. zasadzenia na więzienie za hańbiące czyny itp.

Tych kilka wskazówek niechaj uchroni mianowicie młode pokolenie od nierozważnych postanowień, nieporozumień i zawo-

dów. Ku chwale naszego polskiego społeczeństwa możemy stwierdzić, że spory wytaczane przez sądami na tle odstąpienia od zaręczyn są rzadkie. Każde niedotrzymanie raz danego przyrzeczenia uchodzi w opinii publicznej jako hańbiące, tem więcej rzuca cień na honor charakter mężczyzny czy niewiasty nie usprawiedliwione odstąpienie od zamierzonego małżeństwa.

## Powrót średniowiecza. Pas cnoty w 20 stuleciu.

Czytaliśmy o pasach cnoty, w które za-  
zdrośni rycerze zakuwali swe żony, wyruszając na długie wyprawy wojenne. Nikt nigdy, co prawda, nie zbadał, czy pasy te były naprawdę skuteczne. W każdym razie nieprawdopodobnie się wydaje, by takie narzędzie tortury znalazło zastosowanie w wieku radja, samolotów i elektrycznych.

A jednak życie jest bardziej paradoksalne, niż najparadoksalniejsza sztuka Shawa.

Bo oto przed sądem w Paryżu toczyła się rozprawa przeciw niejakemu panu Littiere, który właśnie taki pas zaaplikował swej żonie.

Mała ta, wątła, rudowłosa kobiecinka, zamężna od dwu lat, twierdzi, że od chwili ślubu mąż znęcał się nad nią w sposób najbardziej wyrafinowany.

Z opowiadania jej wynika, że człowiek ten ma manję na punkcie niewierności małżeńskiej. Pod wpływem przeczytanych romansów dopatrywał się wszędzie zdrady ze strony żony i codziennie, wracając do domu po pracy, bił ją, aby wymusić na niej wyznanie winy.

Po pewnym czasie sąsiedzi przestali widywać młodą kobietę i spostrzegli, że mąż, wychodząc z domu, zamyka ją na dwie olbrzymie kłódki.

Wszystkie te środki ostrożności jednak nie wydawały mu się dostatecznymi.

Wkońcu wpadł na istic szatański pomysł. Zaprowadził żonę do ortopedy i kazał jej za jej własne pieniądze, sporządzić pas cnoty na wzór tego rodzaju instrumentów średniowiecznych.

Pani Littiere zeznała przed sądem, że od tam codziennie zamykał ten osobliwy przyrząd na pończacą kłódkę.

Pewnego razu, dręczona i maltretowana kobieta, zmyliła czujność manjaka i wymknąwszy się z pod jego opieki, wniosła skargę rozwodową.

Pozatem Littiere odpowiadał przed sądem za okrucieństwo i ograniczanie cudzej wolności.

Ow ortopedysta, który robił „pas cnoty” wezwany w charakterze świadka, zeznał, że tego rodzaju przyrządy nie są niczem nad zwyczajem nawet w czasach obecnych. Twierdzi, że od początku roku bieżącego zrobił ich sześć sztuk!

Czy spełniły dobrze swoje zadanie — miejmy wątpliwość!

### W REDAKCJI

Do redaktora zgłasza się pewien obywatel z rękopisem.

— Daruje pan redaktor — mówi na wstępie — ale pozwolę sobie złożyć rękopis, który w zeszłym roku odrzucony został przez pana.

— Ależ drogi panie, skoro raz go odrzuciłem po co mi przynosisz pan po raz drugi.

— Ano myślę sobie, że rok doświadczenia także coś znaczą.

## Genjusz władający 150 językami.

Jest on tłumaczem w niemieckim ministerstwie spraw zagr.

Gdy dr. Tasillo Schultheiss, tłumacz w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych chce odpocząć, to czyta „Werthera” Goethego w chińskim tłumaczeniu biografii Schillera, wydaną w ormiańskim języku dzieła indyjskiego poety Rabindranatha Tagore w przekładzie litewskim i japońską monografię o republikańskich Niemczech.

Człowiek, który włada tyloma językami że może uchodzić słuszenie za fenomen światowy, jest stosunkowo młody. Liczy bowiem dzisiaj (40 lat.) pochodzi z bawarii i przed wojną uczył obcych języków w niemieckim gimnazjum prywatnym w Poznaniu. Potem przetrząsnął się do języków klasycznych. W czasie wojny był tłumaczem wojskowym w Macedonii. Od dwu lat funguje w tym charakterze w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie.

Dr. Schultheiss jest genjuszem językowym. Oczywiście włada biegle językami wszystkich europejskich narodów. Ale obok tego mówi po chińsku, po gruzińsku, po albańsku i zna języki rozmaitych narodów kaukaskich. To jeszcze nie wszystko; Włada językami wielkich narodów azjatyckich, Chińczyków, Japończyków, Hindusów, zna języki turecki, perski, syryjski i może się porozumiewać z murzynami w Afryce i z amerykańskimi czernymi skórami, o ile ci nie zarzucili swoich języków dla angielskiego. Znajomi twierdzą, że dr. Schultheiss zna wszystkie języki i że niema dźwięku ludzkiego, któryby był obcym dla jego ucha.

Ma oczywiście specjalny system uczenia się. Zapoznaje się z obcym alfabetem od miennym od łacińskiego w ten sposób, że wszystkie swoje notatki i zapiski przeprowadza w tym alfabecie. Słowa grupuje według pojęć, na przykład dobra i zła. Na podstawie swoich studjów doszedł dr. Schultheiss do

przekonania że w językach całego świata istnieje znacznie więcej słów na oznaczenie zła, niż dobra. Na podstawie swoich olbrzymich wiadomości przygotowuje potężne dzieło o języku jako wyrazie ducha.

## Konno na szczyt wieży.

Ferdynand VII, król hiszpański, wjechał konno na szczyt wieży katedry sewilijskiej. Wieża, wysoka na trzysta pięćdziesiąt stóp ma sklepioną drogę pochyłą, której szerokość pozwala dwóm jeźdźcom jechać obok siebie. Okragła wieża w Kopenhadze także nie ma schodów, tylko brukowaną drogę, z bardzo łagodnym spadkiem; konie i powozy mogą się na szczyt jej dostać z łatwością.

Istnieje również w Wenecji podanie, iż Napoleon Wielki wjechał na koniu na szczyt Campanillijna placu św. Marka, która również zamiast schodów posiadała pochyline.

## Humor

### W RESTAURACJI

Gość któremu bardzo szybko podano za mówiony ale bardzo mały kotlet mówi do obsługującego:

— Próbką jest dobra, może mi pan zacząć zrobić ten kotlet z takiego mięsa.

### ZACHĘTA

— Coby pani powiedziała, gdybym panią pocałował

— To ja panu powiem potem



# KRONIKA

WRZESIEŃ

25

NIEDZIELA

KALENDARZYK

Ladysława

## Otary nędzy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zgierskiej 104 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym bezrobotna Józefa Szafranska.

Desperatkę znaleźli w stanie nieprzytomnym sąsiedzi zaalarmowani jękami. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy po czym przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogószcu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

\*\*\*

W bramie domu przy ul. Wólczańskiej 23 popełniła zamach samobójczy 23-letnia Leokadia Jędrzejczak, zamieszkała przy ulicy Przejazd 23.

Z nieustalonych przyczyn pod wpływem stanu opilstwa Jędrzejczak zatrula się większą dawką kwasu octowego i znaleziono ją w stanie nieprzytomnym leżącą na chodniku.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie agonii do szpitala im. Poznańskich.

## Napaść uliczna

(a) Na ulicy Młynarskiej 61 napadnięty został przez nieznaną sprawców 30 letni bezrobotny Alfons Sójka zamieszkały przy tejże ulicy pod Nr. 54. Napastnicy zadali Sójce kilka ran kłutych w klatkę piersiową poczem zbiegli. Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Za sprawcami napaści policja wdrożyła poszukiwania.

## Ożywiony ruch w Konsumie przy Widzewskiej Manufakturze

W salach jednego w mieście naszym domu towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) panuje od kilku dni ożywiony ruch. I nie dziw, KONSUM, który zaskarbił sobie bezgraniczne zaufanie szerokich rzesz konsumentów i znany jest jako bezwzględnie najtańsze źródło zakupu w Łodzi, zaopatrzyl się na sezon jesienny w wielki wybór eleganckich i doskonałych welen i jedwabi.

Głównym bieżącego tygodnia w KONSUMIE jest jednak sprzedaż wielkiej ilości flaneli białych, kolorowych i deseniowych, oraz barchanów rozmaitych gatunków i wzorów, które sprzedaje KONSUM po nader niskich cenach. Poza tem poleca KONSUM także resztki, braki i secunda wyróbów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych.

Wszelkie inne działy KONSUMU są również obficie zaopatrzone.

Każda gospodyni powinna więc wykorzystać okazję i wszelkie swoje zakupy uskutecznić tylko w KONSUMIE przy Widzewskiej Manufakturze.

## Przed zrealizowaniem budowy kolejki Łódź-Wisniowa Góra-Tomaszów

### Uformowanie Zarządu Towarzystwa

(a) Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu budowy kolejki Łódź-Wisniowa Góra-Tomaszów nad budową kolejki.

Na posiedzeniu tem dotychczasowy komitet przekształcony został na Towarzystwo budowy i eksploatacji kolejki Łódź-Wisniowa Góra-Tomaszów.

Towarzystwo ma na celu niezależnie od prowadzonych robót, również parcelację

terenów wzdłuż wspomnianej linii.

Równocześnie dokonano wyboru zarządu Towarzystwa w skład którego weszli prezes Towarzystwa Kredytowego p. Pogonowski, sędzia hipoteczny H. Konarzewski, sędzia handlowy J. Librach, b. prezydent m. Łodzi Groszkowski i adw. Aspis.

Jak nas informują w najbliższym czasie Towarzystwo przystąpi do realizowania budowy kolei Łódź-Wisniowa Góra-Tomaszów.

## Debjuły łodzian na prowincji.

### Aresztowanie dwóch kolporterów fałszywych monet

(a) Na targ jaki odbywał się onegdaj w Kole przybyli między innymi dwaj jacyś kupcy z Łodzi, którzy czynili zakupy, rzekomo w celach handlowych, to jest dla dalszego transportu i odsprzedaży w Łodzi.

Kupcami tymi, jak się okazało następnie byli Edward Szymkiewicz zamieszkały w Łodzi przy ul. Młynarskiej 52 i Stanisław Walczak, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 65.

Przybyli oni by kolportować fałszyfikaty 10 złotych, pochodzące najprawdopodobniej z fabryki niedawno wykrytej przez władze śledcze.

Gdy tak operowali wśród wieśniaków je den z nich a mianowicie Kazimierz Dębowski

ze wsi Miłosna spostrzegł że wręczona mu 10 złotych jest fałszywa i dogoniwszy oszustów zażądał zwrotu pieniędzy. Ci jednak odmówili, wywiązała się awantura, w wyniku której interwenjowała policja.

Rewizja przy Szymkiewiczu i Walczaku ujawniła jeszcze 21 sztuk fałszyfikatów 10 złotych.

Również w mieszkaniach kolporterów znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszyfikatów. Za równo Szymkiewicza jak i Walczaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ustalenia miejsca fabrykacji fałszyfikatów.

## SKUTKI LITOSCI

### Żebraczka dostała się do kryminału

(a) Do mieszkania Janiny Ziółkowskiej przy ulicy Mickiewicza w Rudzie Pabjanickiej przybyła jakaś żebraczka, która została obdarzona jałmużną, poczem wyszła z kuchni.

Po upływie minuty Ziółkowska usłyszała szmery w przedpokoju i wyszedłszy spostrzegła jakąś niewiastę, która z tłumokiem oddalała się.

Ziółkowska z krzykiem puściła się w pościg za uciekającą i przy pomocy przechodniów ujęła ją. Zatrzymaną okazała się żebraczka 42-letnia Aniela Czajkowska bez stałego miejsca zamieszkania. Odebrano jej palta i sukienki, które skradła Ziółkowskiej.

Czajkowską osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

## Niezwykły wypadek w katedrze w Trzemesznie.

### Podczas sumy oderwał się gzyms i spadł na głowę kleryka

W ub. niedzielę, dnia 18 bm. zdarzył się w Katedrze trzemeszewskej niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą fatalne skutki. Mianowicie podczas sumy oberwał się na nawie nad stalami przed wielkim ołtarzem kawał gzymsu, wagi kilku funtów i odbiwszy się od górnej ławki stał, spadł na barki głowy kleryka Zielińskiego, kłęczącego w dolnej ławie stał. Siła uderzenia była tak wielka, że ks. Zieliński, uderzywszy głową o ławkę, stracił przytomność i obalił się na ziemię. Nieprzytomnego kleryka przeniesiono do plebanji, do kąd niebawem przybyli lekarze, którzy zaopekowali się rannym. Stan jego jest bardzo groźny, o czym świadczy choćby fakt, że przez całą niedzielę nie odzyskał przytomności a w dniu wczorajszym nawet zaniewidział. Pierwotnie zamierzano go przewieźć do szpitala w Gnieźnie i nawet posłano po wóz pogotowia, jednakże na skutek sprzeciwu jednego z lekarzy pozostawiono go na plebanji.

Wypadek ten wywołał wśród zebranych w Katedrze wiernych wielki popłoch, tem więcej, że odłamki gzymsu uderzyły jeszcze kilka innych znajdujących się w pobliżu osób

które jednak nie odniosły żadnych obrażeń.

Kto ponosi winę w tym wypadku, narażenie nie ustalono.

## Pieniężne grzywny za udział w powitanie gen. Hallera

Z kół Związku Hallerczyków otrzymujemy następującą wiadomość: Za powitanie i branie udziału w powitanie gen. Józefa Hallera w czasie jego pocytu na inspekcji w pow. żywieckim, bialskim oraz wadowickim członkowie placówek Związku Hallerczyków oraz członkowie placówek „Młodych” Obozu Wielkiej Polski zostali ukarani przez pp. starostów po 300 oraz 200 i do 50 zł kary. Czyżby już sanacji moralnej brakowało pieniędzy na wydatki państwowe?

Ukaranych zostało przez starostwo około 700 członków powyższych organizacji narodowych.



NA MARGINESIE

## PRACOWITOŚĆ TŁUMU

Ludzie bardzo lubią zgiegowiska.

Gdy coś się na ulicy stanie gromadzi się zaraz ogromny tłum gawiedzi i patrzy. To koniecznie się przewróci, to dziecko dziwnie zapachniało. Zaraz zbiera się tłum i widowisko się zaczyna.

Albo z brukowaniem ludziom nie można było większej frajdy zrobić. Co dnia stają ku pami ludzi i gadają, do buzi kostkę granitową biorą, gryzą, smakują i komentują. A mówią, że asfalt ma smak prawie chałwy, a to, że śmierdzi, lub że całkiem nieużyteczny, bo smakuje jak szmalc stuletniej sowy. Ludzie się cieszą z widowiska i to z widowiska gratisowego jakie im daje ulica.

Raz, na Zgierskiej taki był wypadek. Na rynku przed bramą kupca Arona Feinszmeke (żelazo, woda sodowa i różne delikatesy) stanął strażak w pięknym uniformie przeciwogniowym i z hełmem na głowie, błyszczącym. Przyszedł do kuchty. Nie zastał więc czeka.

Ludzie przechodzą i powiadają.

— Pożar widocznie u Feinszmeke,

— Niedawno, bo tydzień temu się asekurował.

— I żonę podobno do Warszawy posłał.

— Ratuje! Gore!

Ludzi coraz więcej przed bramą się gromadzi i tłum wzrasta. a strażak stoi i czeka.

— Tam na strychu stara Feinszmeke w piernatach leży od pięciu lat,

— Niema już dla niej ratunku, dach łada chwila runie.

Co poniektórzy ludzie okna pootwierali i sprzęty swoje na ulicę wyrzucać zaczęli.

Ten stolik, tamten pierzynę i samowar, z jednego okna nawet jakieś niemowlę na sznurku spuścili.

Przed dom kupca cała ulica wyległa i podglądała na strażaka.

— Pali się! Gore!

A ten nic, tylko stoi i czeka,

Czekał tak z pół godziny, aż tu punktu alnie o siódmej wychodzi z bramy służąca Anastazia, od Feinszmeke, pod rączkę strażaka chwyta i idą na spacer, za miasto, na łączkę.

Oto rezultat miłości i randki.

Innym razem taki widziałem przypadek. Idę ulicą Wólczańską, aż tu tłum wielki wali środkiem ulicy.

— Co się stało — pytam przechodnia,

— Spójrz pan sam, to obaczysz.

Patrzę i widzę.

Policjant idzie, pod rękę damulkę jakąś prowadzi, a ta znów pod rękę z sanitariuszem idzie od pogotowia.

— Więc cóż, — powiadam, — takiego pijaną prowadzą czy co?

— Nie panie, to dziewczę z ludu nieszczeniwe. Hrabia ją rozkochał w sobie, razem wódkę pili, gadał, przysięgał, a teraz uciekł do Ameryki, a ją tu zostawił. Denaturką powiadają, się zatrula, a teraz prowadzą ją do szpitala w ciężkiej agonii.

Tyle to i ta „pańska” miłość warta.

Wtrącił się ktoś drugi.

— I dziecko podobno maleńkie zostawiła.

Nieszczęsne niemowlę z rozpacz na strychu się powiesiło, bez pociechy religijnej.

Straszne to rzecz się dzieje, pomyślałem i idę z tłumem popatrzeć.

Ktoś za mną powiada do sąsiadki.

— Taka mała, ja by ją zara powiesiła.

— Za co? — pytam.

— Trzech mężów zadusiła, a czwartemu rady nie dała, jak ona go dusić to on za puszke z kawą i jej po łbie. Teraz ją na komisarjat prowadzą.

Dochodzimy do rogu, a tu policjant staje, ową pannę w rękę całuje, a z tym felczerem się ściska.

Okazało się, że policjant z bratem swoim i szwagierką na spacer poszedł, słońca i pogody zażyć.

Raz rano powiada mi moja służąca, że

Pogawędka astronomiczna

## Niecc o księżycu

Masa księżycy wynosi 0,012 nasy ziemi. Z jednej kuli ziemskiej możnaby zbudować 81 księżyców.

Księżyc obraca się dokoła swej osi, jest on widoczny jedynie wtedy, gdy oświetla go promienie słońca. Dzięki temu powstają fazy czyli odmiany księżycy.

Gdy księżyc leży na linii prostej między ziemią a słońcem, część jego oświetlona jest zwrócona ku słońcu i widzieć jej nie możemy. Taka pozycja księżycy nazywa się nowiem. Po niecałych trzech dniach księżyc przesuwając się i wówczas patrząc na niego z ziemi widzi już oświetloną część, w kształcie wąskiego sierpa. Kiedy zaś po upływie następnych czterech dni księżyc przesunie się, to z ziemi jest widoczna już cała jego połowa oświetlona słońcem, jako pół jasnej błyszczącej tarczy. Wówczas mówimy, iż jest pierwsza kwadra.

Po dwóch tygodniach, dochodzi on do punktu takiego, że ziemia leży między nim a słońcem i cała tarcza jego oświetlona jest widoczna z ziemi, czyli jest pełnia księżycy.

Ponieważ znajduje się on w kierunku ściśle przeciwnym od słońca — więc, gdy słońce znika na zachodzie — księżyc wschodzi na wschodzie i na północy jest na południku naszego miejsca na ziemi.

W tydzień po pełni znów ukazuje nam tylko połowę oświetlonej tarczy, t. j. w ostatniej kwadrze i wreszcie po upływie jeszcze tygodnia wraca do punktu, w którym był miesiąc temu.

Następuje ponownie now.

Okres między jedną fazą księżycy a drugą taką samą wynosi dwadzieścia dziewięć i pół dnia.

Księżyc na nowiu, jest całkowicie niewidoczny i dopiero musi mieć około dwóch dni, to znaczy mniej więcej we dwa dni po nowiu, możemy ujrzeć go w postaci wąskiego sierpa. Należy wówczas oczekiwać go na wschodzie na krótko przed wschodem słońca.

W takiej samej postaci ukazuje się on nam po raz ostatni na dwa dni przed nastąpieniem nowiu. Księżyc po nowiu wschodzi na zachodzie zaraz po zachodzie słońca.

W środkowych szerokościach geograficznych ziem, rogi księżycy w miesiącach wiosennych są zwrócone ku górze. Jesienią rogi są odwrotnie nachylone.

W okolicach zwrotnika sierp księżycy ma zawsze rogi skierowane ku górze pod bie

u profesora, na drugiej stronie ulicy, miast dziecka, urodziła się małpa.

Patrzę przez okno.

Prawda — tłum ludzi wielki, wszyscy w okna profesora podglądają, a nawet policję sprowadzili do regulowania porządku. Profesora znalazłem i ciekawość mnie wzięła. Myślę sobie, pójdę, zapytam, pogratuluję i na dziw natury popatrzę. Nawet dla profesorowej kwiatów kupiłem. Idę, dzwonię, witam się.

Profesor dziękuje za kwiaty i gratulacje a ja pytam.

— Czy nie możnaby małpy tej obejrzeć?

— Jakiej małpy, mojej żony?

— Nie ale tego co się urodziło,

— Bardzo proszę.

Profesor prowadzi mnie do salonu, do klatki z kanarkiem i dwa małe białutkie jaje czka pokazuje.

A ludzie zaraz powiadają, że małpa i zbiegowisko gotowe.

Raz szedłem ulicą, patrzę zbiegowisko.

— Co to jest? — powiadam.

— Ciotkę pańską przejechali.

Uśmiecham się i mówię.

— Pewno znów jakaś małpa profesor ska...

Znajomy, co mnie informował obraził się.

Okazało się, że tym razem była prawda ciotkę moją napół przejechano, aż dotąd leży i w domu się kuruje.

gunami stale ku dołowi.

Fotografie księżycy pokazują na powierzchni jego ciemne przestrzenie kształtu bardzo okragłego.

Są to tak zwane morza księżycowe.

Chociaż wiadomo, że na księżycu niema wcale wody, jednakże określenie to utrzymało się jeszcze od czasów, bardzo dawnych, kiedy to pierwsi astronomowie mówili, że na księżycu są także morza.

Morza księżycowe otrzymały wówczas fantastyczne nazwy: Morza Niebezpieczeństwa, Morza Spokoju, Morza Światłości, Morza Deszczów.

Okragły jest punkt w górze globu, od którego rozchodzą się we wszystkie strony długie jasne promienie, to krater Tycho. O nazwiska sławnego astronoma duńskiego Tycho de Brahe.

Niektóre „morza” są to kratery które według przypuszczeń powstanie swe zawdzięczają siłom i zjawiskom wulkanicznym jakimi ongiś miały miejsce na księżycu.

Jeden z większych kraterów, Ptolomeusz, ma przeszło 200 klm średnicy i widoczny jest blisko środka z prawej strony. Średnica największego krateru wulkanu ziemskiego, w Japonii, wynosi zaledwie 12 klm.

Inne jasne punkty, rozrzucone tu i owdzie na ciemnych powierzchniach blisko nie równej granicy światła i cienia tarczy księżycy, to szczyty gór księżycowych oświetlone światłem wschodzącego słońca.

Jest tu łańcuch górski, zwany Apeniny, drugi łańcuch Kaukaz, a za nim Alpy. Przy tych ostatnich widoczna jest wąska długa dolina, rozciągająca się 5 do 10 klm w szerokość, 140 klm. wzdłuż.

Tuż przy Alpach znajduje się krater Plato. Ma on około 110 klm, w przecięciu.

Jest tu zatoka Tęczy, a na przestrzeni Morza Deszczów, kratery: Argimedes, Eratosthenes i inne.

Wysoka góra przy lewym brzegu Morza deszczów zwraca uwagę długim i wyraźnym cieniem, jaki rzuca od siebie, wskazując jednocześnie tem samym kierunek, skąd świeci słońce.

Przy obserwowaniu księżycy przez długie czas, np. w ciągu paru miesięcy, zauważymy, że widzimy na nim zawsze prawie te same obrazy.

Ściśle biorąc jednak, to nie widzimy dokładnie tej samej części powierzchni.

Fakty te obserwowane i stwierdzone przez lunety, wskazują, że widzimy 50 proc. lecz 59 proc. całej powierzchni księżycy.

Według astronomów, księżyc jest olbrzymią skalistą i piaszczystą pustynią. Chmury nie ukazują się na jego niebie, nigdy żadnych zmian na jego powierzchni niema.

Na księżycu niema wcale atmosfery.

Dzięki temu więc, podczas dnia księżycowego, gdy promienie słońca nie łagodzone padają na jego powierzchnię, panuje na nim niezwykle gorąca temperatura, nocą zaś nadzwyczaj niska.

Jest to pustynia.





# Widowiska

—0—

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Miljon plag  
TEATR LETNI — Miesiąc aresztu  
CYRULIK — „Zaczynamy golić” wielka rewja  
w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45  
GONG — Półki słonko świeci

## KINA

CASINO — Emma  
CAPITOL — -- Romans z porucznikiem  
PAN — Spiewak nieznany  
CORSO — Dziesięciu z Pawlaka  
CZARY — W krzyżowym ogniu  
GRAND-KINO — Dr. Jekyll mr. Hyde  
LUNA — Ronny  
LUDOWY — Wołga, Wołga  
BAJKA — Spóźniony Romans  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Na Sybir  
— dla młodzieży: Wyspa zatop. sk  
PALACE — Ich dola i niedola  
MIMOZA — Kongres tańczy  
RAKIETA — Awanturka  
PRZEDWIOSNIE — Plan W  
RESURSA — W mrokach wielkiego miasta  
SPLENDID — Człowiek, którego zabiłem  
ADRIA — Miłość porucznika  
METRO — „  
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o  
zmianie programu.

## Szanse na papiery!

WARSZAWA, 23 września 1932 r.  
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,70
	Belgia	123,75
	Holandja	358,40
	London	30,96
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,97
	Praga	26,39
	Szwajcaria	172,15
	Włochy	45,80
	Czerwoniec	4,40

Obrót dewizami małe — tendencja  
niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldo-  
wych — 8,9125, — Rubel zło-  
ty 4,62, — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 212,40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	107,75
4 proc. poz. inwestycyjna	98,25
5 proc. poz. konwersyjna	39,25
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	56,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,75

Akcje:  
Bank Polski 86,50  
Lilipop 15,00  
Starachowice 9,00  
Dla pożyczek pastwowych tendencja

nie jednolita Tendencja dla listów zastawnych  
mocniejsza Obrót ożywione.

## Przez radio

Łódź, 24 września 1932 r.

10,05	Transmisja z Poznania
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urządowy kom. P.M.
12,15	Poranek symfoniczny
14,00	Przerwa
15,00	Komunikat gospod.
15,25	Kapela łowicka
15,30	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15,40	Radjotygodnik dla młodzieży
16,05	Audycja żołniersko-strzelecka
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Recital fortepianowy
18,00	Fotografator po wakacjach
18,20	Muzyka taneczna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków | Materaców  
dziecinnych | sprężynowych „PATENT”  
Łóżek | Wyżymaczków  
metalowych | amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lek-  
cji na pianinie metodą wła-  
sną, skróconą. Lekcja 1 zło-  
ty Ul. Główna 40 mieszka-  
nia 15.

„ZAGINEŁA” książeczka o-  
szczędnościowa Banku Gos-  
podarstwa Krajowego od-  
dział Łódzki Nr. 10965 Hin-  
dy Rabinowicz. Książeczkę  
unieważniam.

ZGUBIONA akcja Kol. E-  
lek, Miejs. 2/8 Nr. 315.  
Zwrócić za wynagrodze-  
niem Anny 19 m. 5 fr. Za-  
strzeżenie zrobione.

## SKŁEP

Kazimierz Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

połączone: pończochy edwar-  
ne, fildecos skarpetki me-  
dyczne, dziecięce  
reformy, rekawiczki welnia-  
ne swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna o-  
raz przyjmuje pończochy  
do reperacji.

## PENSJONAT

## „USTRON”

W PORONINIE  
pod Zakopanem  
Tatrzańska 81.

czynny cały rok, poleca po  
cenach przystępnych poko-  
je wraz z całodziennym u-  
trzymaniem i usługą.

## Dr.

H. Reimerowski

spec. choroby płucne  
Ewangelicka 1, tel. 166 90  
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

## powrócił.

POTRZEBNY chłopiec do  
introligatorni. Al. Kościusz-  
ki 37 introligatornia i dru-  
karnia.

## KURSY HANDLOWE

## I. MANTINBANDA

W ŁÓDZI, UL. PRZEJAŻD N 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczyna-  
ją się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólna zbiórka wszyst-  
kich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość poje-  
dyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespen-  
dencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka),  
nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia  
kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria  
kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:

I. MANTINBAND

## Ogłaszajcie się w „Prądzie”

## KINOTEATR

## RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 20 do dn. 26 września rb. wielkie arcydz. dźwiękowe

## W Mrokach Wielkiego Miasta.

W rolach głównych:

Ch. Boyer, D. Florelle, R. Arnaud i A. Bernard.

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie  
miejsca po 49 groszy.

Nast. progr.

## „Straszna noc”

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g.  
3 popoł. w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”



**Kupno i sprzedaż**

MOTOR benzynowy 3-konny tanio do sprzedania. Wład. Al. Kościuszki 41 „Prąd”

POTRZEBNI zdolni krawcy damscy Wólczańska 75, Grabski.

RUTYNOWANY nauczyciel przysposabia grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

**Dr. SMOLENSKI**  
**powrócił**  
Choroby wewnętrzne i nerwowe  
ul. ANDRZEJA Nr. 5  
przyjęć: 9—10 rano i 5—7 pp.

**Tanio**

do sprzedania

**Parcele leśnikowe**  
z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu.

**BUDKA-PLAC** na materiał opałowy poszukiwana. Oferty sub „Węgiel” do Biura Ogł. Fuchsa Piotrkowska 50.

**FELISIAK** Jadwiga zagubiła książkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

**BACZNOŚCI!**  
**Lekarze Dentyści**

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi. Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaze

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego od 30 — 40 lat, umiejąca gotować, lubiąca czystość. Wymagane świadectwa z chrześc. domów. Wysoka 28, m. 3 godz. 3 — 5

**SPRZEDAM** maszynę do szycia Sosnowa 17, sklep.

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
specjalność: detaliczna sprzedaż skór, trawnych na wyściółki

**Chrześcijańska Antykwarnia**

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z pozowaniem  
Stanisław i Helena Baloccy

**Nie szczeni ofiar na najbiedn.**



**PAKITA**  
Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22



**W niedzielę dn. 25 września 1932 r.**

odbędzie się urządzona przez

**Obywatelski Komitet Domu Parafijnego Podwyż. św. Krzyża**

**WIELKA  
ZABAWA W HELENOWIE**

**POŁĄCZONA Z LOTERJĄ FANTOWĄ**

której główne wygrane stanowią:

**patefon, baran worek cukru, koc i wiele innych cennych fantów**

**ZABAWĘ UROZMAICA:** występy 2 orkiestr o dętych i smyczkowych instrumentach: I. Orkiestry Policji Państwowej Łódzkiej i II. Orkiestry Straży Ogniovej — (pod kierunkiem pp. B R A Ü T I G A M A i B R A N D T A),  
**Śpiewy chórów par. Św. Krzyża w Łodzi.**

Sprzedaż baloników, lampionów i innych dzieciennych atrakcji

Sala taneczna ze specjalną orkiestrą i garderobą

:: Kwiaty, kosz szczęścia i wędka ::

**Bufety obficie zaopatrzone w kilku punktach ogrodu.**

**Czysty dochód zabawy przeznaczony jest na dom par. Podwyż. Św. Krzyża w Łodzi.**

Dla wszystkich Łódzian piękna okazja  
godziwej i milej a taniej rozrywki

**Cena biletu wejściowego dla dorosłych 1 złoty, dla dzieci 25 groszy  
Cena biletu loteryjnego 50 gr.**

W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę dnia 9 października.



**KOMUNIKAT.**

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopaliń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopaliń:

**„KAZIMIERZ” — „JULJUSZ”**

komunikujemy, iż jesteśmy **jedynymi** odbiorcami wyżej wymienionych kopaliń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopaliń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopaliń, będą ścigane sądowo.

**Składy opałowe:**  
tel. 147-60.

**ABRAMOWICZ I WODZIŚLAWSKI**  
Kilińskiego 65

**Bocznicę kol.**  
tel. 147-60

**UŻYWANE MOTOCYKLE**

**„ARIEL” I INNE TALE  
NA SKŁADZIE**  
obecnie kilka wyjątkowych okazji

**ARIEL I MOTOCYKLE PRZEDSTAWICIELSTWO**

**ALFONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.**

**Dziś i dni następnych**

**„Awanturnica”**

**W rol. główn.: Gina Manes i Gabriel Gabrio.**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.



# Flanele

białą, kolorową i deseniową  
w wielkim wyborze

# Barchany

w wielu gatunkach i wzorach

## POLECA:

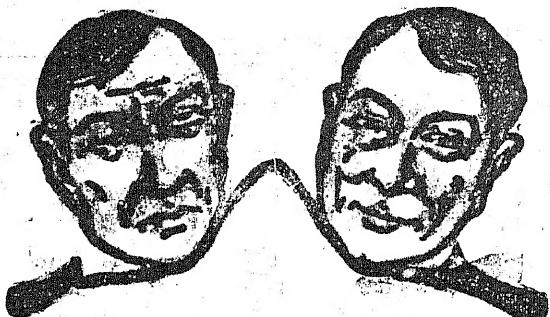
Wyłączna sprzedaż  
**to warów Widzewskich**  
**Brak, Sekunda i Resztek**

POLECAMY towary marki

**OK**

o nieznannej dotąd najwyższej jakości

**KONSUM**  
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.  
ROKICIŃSKA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16



Wpierz

Teraz

### Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

### licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrąnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle stawów, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

### powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**  
**Oddział 948**

## Motory elektryczne

używane okazjnie do sprzedania  
od 1 do 100 Kw.

Przedz. Inz. Elektro-Mech.

**MAURYCY R A K**  
Zawadzka 12, telefon 214-11.

## REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t.p.

**1 kg. zł. 10—**

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

**„ESPERO” Zielona Nr. 1.**

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierni — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

Pierwsza w Łodzi Prywatna Szkoła Pracy 7-kl. Koedukacyjna Szkoła Powszechna oraz Gimnazjum Męskie Humanistyczne

## ZENONA POZNERA

ZAWADZKA 1 (centrum miasta) III piętro (windy), tel. 237-27

Przy gimnazjum przedszkole — pod kierownictwem d-rowskiej Marii Langerowej.

Czesne od 10 złotych miesięcznie  
Nauka się rozpoczęła — Zapisy trwają

## ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

## M. KLEBER

**20 POŁUDNIOWA 20**  
II brama II piętro

## NOWOSC SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)

POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ  
można tylko u p.

## Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście

≡ Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji. ≡

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumeratorów „Prądu” specjalne ustępstwa i udnie godniej opłat

**URZĘDNICY!**  
**ROBOTNICY!**

Pamiętajcie, że

## MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapic.

Redaktor odd. Jan Adamowicz, Wycawca B. Kowalski.

Odbito w Łodzi T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41